

Waldemar Bartosz: Polska dzielnicowa



Polska jak wiadomo jest państwem unitarym. A to oznacza, że takie same prawa obowiązują od Szczecina po Przemyśl i od Suwałk po Wrocław. Nie istnieją dzielnice ani landy zróżnicowane między sobą co do praw i obowiązujących zasad. Na dodatek na straży jednolitości państwa stoją w każdym województwie wojewodowie, którzy w imieniu rządu sprawują nadzór nad przestrzeganiem tego samego prawa.

Tak został pomyślany ustrój państwa w reformie z 1999r. Tymczasem rzeczywistość wielokrotnie przeczy tym zasadom. Pierwszy z brzegu przykład to rozkłady jazdy pociągów Regio, czyli Przewozów Regionalnych. Przewozy Regionalne są spółką jednolitą o strukturze ogólnokrajowej i od niedawna podlegającą jednemu właścicielowi, czyli Agencji Rozwoju Przemysłu. Co prawda, mają realizować zadania własne samorządów województwa w zakresie przewozów pasażerskich. Tak wynika z ustawy o samorządzie województwa. Przez wielu zasada ta, czy raczej ten obowiązek rozumiany jest opacznie. Dla wygody pewnie wiele samorządów uważa, że ich obowiązkiem jest dowiezenie pasażera od granicy do granicy województwa, nie bacząc na założony przez owego pasażera cel podróży. Tym sposobem również w naszym województwie świętokrzyskim mieszkańiec na przykład Kielc chcący dojechać do Krakowa (raptem 120 km), dojedzie tylko do Sędziszowa.

Dalej niech sobie radzi jak chce. Pomijając, że takie rozwiązanie odbić się musi negatywnie na stronie ekonomicznej Przewozów Regionalnych, bo kto zechce podróżować do Krakowa z przesiadką, to przede wszystkim jest zaprzeczeniem zasady unitarność państwa. Takie stosowane rozwiązania na dodatek utrudniają niezmiernie życie mieszkańcom świętokrzyskiego co z pewnością stoi w sprzeczności z celami samorządu i ideą samorządności. Wiele osób mieszkając w świętokrzyskiem dojeżdża do pracy w Krakowie. Zmuszanie ich do łączonej komunikacji jest absurdem a nawet złośliwością. Miejmy nadzieję, że niezamierzoną.

Podobnych przykładów budowania Polski dzielnicowej jest więcej. Choćby problem przebudowy drogi S7, na której odcinki remontu odpowiadają granicom województw. Mówiąc wprost - w świętokrzyskiem będzie można mknąć szybką drogą, żeby w małopolskie wjechać po dziurach i w ograniczony ruch.

Te anomalie konieczne są do naprawy. Dla dobra ludzi.

Waldemar Bartosz

fot. M. Żegliński

Tygodnik Solidarność Świętokrzyska nr 5